

Bony kupię

8 sierpnia 2020

Ostrzeżenie! To prowokacyjno-satyryczny artykuł z tygodnika „Nie”. Kto nie lubi niech nie czyta. Uwaga! Sprzedawanie i kupowanie bonów turystycznych jest nielegalne a na dodatek nabywcy bonu mogą zostać z niczym, bo realizacja bonów wymaga dodatkowej autoryzacji. Więcej informacji na filmie niżej.



Czy za rządowe bony turystyczne młody człowiek naprawdę może dostać to, czego potrzebuje najbardziej?

Wprowadzenie przez rząd Prawa i Sprawiedliwości bonów turystycznych wartych 500 zł sztuka skończyło się tym, czym skończyć się musiało: Polacy zaczęli je masowo sprzedawać w internecie po złotych 400.

Chęć wspomoczenia branży turystycznej w trudnych czasach pandemii poskutkowała tym, że tylko w ciągu pierwszych dwóch dni funkcjonowania programu aktywowano prawie 140 tys. bonów o wartości 122 mln zł. Zgodnie z przepisami gratis należy się każdemu, kto nie ukończył 18 lat, a jeśli jest szczęśliwcem posiadającym niepełnosprawność, to na zbytki dostanie kolejnych 500 zł, czyli razem 1000. I wszystko byłoby cacy, gdyby nie fakt, że bony można zrealizować na takie rzeczy jak wizyta w gospodarstwie agroturystycznym, pielgrzymka autokarowa czy pobyt na koloniach. Na opublikowanej przez Polską Organizację Turystyczną liście podmiotów, które pozwalają na płatność bonem turystycznym, dziennikarze wysłedzili co prawda sklep mięsny, market budowlany, a nawet agencję ochrony, ale wszystko to kwestia nazewnictwa – przecież nikt nie może zabronić rzeźnikowi prowadzenia na piętrze SPA z basenem.

Aby ułatwić młodzieży spędzenie wakacji tak jak chce i powinna, a nie jak każą urzędaszy, postanowiłem zadzwonić w

kilka miejsc i rozeznąć się w niekoniecznie pospolitych atrakcjach.

Dominująca, 1 godzina 200 zł, Gdańsk

– Dzień dobry pani. Chciałbym się zapytać, czy można skorzystać z jakichś przyjemności, korzystając z bonu turystycznego?

– Słucham?

– No z bonu turystycznego, tego co...

– Cha, cha, cha! Ty jesteś poważny?

– Tak, bo...

– Dziewczyny, kurwa, dzwoni gościu i pyta, czy można skorzystać z bonu turystycznego, cha, cha, cha...

Rzucenie słuchawką.

Iga Dotyk Orientu, 27 lat, biust 4, Kraków

– Dzień dobry, czy można skorzystać z Pani usług z pomocą bonu turystycznego?

– Nie rozumiem.

– Chodzi mi o ten bon dla młodych wart 500 zł wypłacany przez ZUS. Żeby przyjść na masaż erotyczny.

Rzucenie słuchawką.

Afrodyta, 51 lat, Białystok

- Droga Pani, za 500 zł to ile czasu będę mógł się u pani zabawić?
- To sobie policz.
- A ile czasu kosztuje godzina?
- Jest napisane: 150 zł.
- A czy mógłbym rozliczyć wizytę w ramach bonu turystycznego?
- Chyba śnisz.

Rzucenie słuchawką.

Tor wyścigów konnych na Służewcu

- Wyścigi konne, słucham.
- Dzień dobry, czy można u Państwa zabawić się z pomocą bonu turystycznego?
- Niestety nie.
- A jak to będzie ujęte jako jakieś zwiedzanie czy coś?
- Nie. Nie zgłaszaliśmy się nawet do tego programu.
- Czyli można tylko przyjść i zagrać za swoje, tak?
- Tak.
- Łee...

Nowa Zatoka, klub, który powstał na miejscu słynnej z przestępstw

pedofilskich Zatoki Sztuki w Sopocie

- Dzień dobry, czy można u Państwa zabawić się, korzystając z bonu turystycznego?
- Na tę chwilę jeszcze nie.
- Czyli będzie można?
- Prawdopodobnie tak, ale nie wiem, kiedy konkretnie. Zajmuje się tym nasza pani księgowa. Za tydzień wszystko będzie jasne.
- Aha. A mają Państwo tylko dyskotekę? Bo przydałyby się też apartament.
- Mamy też apartamenty i restaurację. Ale niestety trzeba poczekać.

Kasyno w hotelu Hilton, Wrocław

- Czy będę mógł u Państwa pouprawiać hazard, korzystając z bonu turystycznego?
- Nie, nie ma takiej opcji.
- To może chociaż przenocować w hotelu sieci Hilton?
- Z tego, co się orientuję, w dużych hotelach nie można tego bonu wykorzystywać, tylko małe hotele i pensjonaty.
- Eee...

Restauracja Hotelu Bristol

- Czy mogę do Państwa przyjść i korzystając z bonu turystycznego, najeść się lodów za 500 zł?
- Yy... Raczej nie. Ale proszę dać mi chwilę, zapytam.

Kilkadziesiąt sekund ciszy.

– Niestety nie.

– A nie wie Pani, czy w hotelu Bristol przenocuję za bon turystyczny?

– Nie sędzę. Musiałabym zapytać koleżankę.

– Sam zadzwonię.

Recepcja hotelu Bristol

– Dzień dobry, chciałbym wynająć dla dziecka najdroższy apartament na weekend.

– Już łączę z działem rezerwacji.

– Dzień dobry, chciałbym wynająć apartament „Paderewski” na weekend. Czy będzie to możliwe

– A w jakim terminie?

– Powiedzmy 29-30 sierpnia.

– Tak, termin jest wolny. Cena, która zawiera szereg dodatkowych przywilejów, w tym oczywiście śniadanie, pomoc opiekuna, codziennie uzupełniany minibar, hotelową limuzynę z lotniska i na lotnisko, bądź oczywiście przejazd inną trasą...

– To ile to będzie?

– Koszt łączny 8552 zł.

– Aha.

– To oczywiście oferta elastyczna z możliwością zmian lub anulacji.

– Rozumiem. A czy mógłbym ją opłacić korzystając z bonów turystycznych, tych z ZUS-u?

– Na tę chwilę nie, ale pracujemy nad tym. To dłuższa procedura.

Centrum Terapii Medyczną Marihuaną, Warszawa

– Czy mają Państwo jakieś wakacyjne turnusy medyczne, wczasy czy coś?

– Niestety nie.

– A czy korzystając z bonu turystycznego, mógłbym u Państwa z jakichkolwiek usług związanych z marihuaną skorzystać?

– Również nie.

Sekretariat prezesa Najwyższej Izby Kontroli

– Dzień dobry, ten krakowski hotel w kamienicy u prezesa Banasia jeszcze działa czy już nie? Bo chciałbym wynająć pokój na godzinę, korzystając z bonu turystycznego.

– Proszę pana...

– Tak?

– To jest chyba jakiś żart.

Rzucenie słuchawką.

Wnioski

Jak widać na przykładach, jeśli młody człowiek chce się dobrze zabawić, nie ma co liczyć na atrakcje zaaprobowane przez władzę. Jedyną drogą ku szczęściu jest sprzedanie 16-cyfrowego numeru potwierdzanego kodem wysyłanym na SMS lub mail do 31 marca 2022 r., a potem już za gotówkę, załatwienie sobie

innych zajęć niż wążanie łajna w stodole, leżenie krzyżem w łagiewnikach czy oganianie się od komarów i pedofilów na dziecięcym obozie harcerskim.

Autorstwo: Michał Marszał

Źródło: TygodnikNie.pl